№ 177. Kraków 27 Września. — Czwartek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

AUSTRYA.

Wiedeń 25 wrześ. (*Urzędowe zaprzeczenie.* Dzisiejsza wieczorna gazeta wiedeńska umieszcza następujący artykuł:

„Podczas gdy prace ustanowionych już w kilku prowincyach komisyi sądowo-organizacyjnych nieprzerwanie postępują, niektóre dzienniki puszczają w obieg wiadomość, że wprowadzenie w życie nowych władz sądowych zostało odroczonem. Jeden z dzienników utrzymuje nawet, że minister sprawiedliwości skreślił memorał dotyczący nowego podziału na obwody i zmian w składzie urzędników i że N. Cesarz zatwierdził wnioski ministra pod zastrzeżeniem, iż tak zmodyfikowana organizacya z dniem 1 listop. 1850 r. wprowadzona będzie w wykonanie. Tenże dziennik dodaje jeszcze, że przez to i organizacya nowych władz politycznych zwłoce ulegnie.

Gdy rozpowszechniona ta wiadomość, pomimo niewielkiéj wiarogodności swojéj, przecież znajduje wiarę i po części niepokoi, upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że takowa jest całkiem bezzasadną, gdyż żaden memorał z podobnymi wnioskami niebył przedstawionym a więc i przyjętym być niemógł. Tem samem upada również wywiedziona stąd pogłoska o wstrzymaniu prac politycznéj organizacyi dotyczących.

(*Z Węgier*). Powstańcy w Komarnie nieprzyjęli proponowanych im warunków kapitulacyi i postanowili bronić się do ostatniego. 22go b. m. odbyła się w twierdzy wielka rada wojenna w obecności wszystkich oficerów załogi; w ciągu posiedzenia wrócili parlamentarze do Acs wysłani, z ostatecznóm wodza austryackiego ultimatum, które jak już powiedzieliśmy odrzuconem zostało. — Zapewniają że większa część załogi nieświadoma jest prawdziwego stanu rzeczy a uwolnieni jeńcy austryaccy jednozgodnie opowiadają, że nikomu niewiadomo kto jest właściwie panem twierdzy. Stosunki tamtejsze zmieniają się co chwila i tak 21go chciano się poddać a nazajutrz 22go już o tém i mowy nie było.

Ztego powodu wzięto się z nową gorliwością do przygotowań oblężniczych, które żadnych ze strony powstańców niedoznają przeszkód. Mówią że wielu znakomitych inżynierów zagranicznych będzie obecnych oblężeniu. Fzm. Nugent skreślił już plan szturmu. Przedewszystkiem muszą być zdobyte fortyfikacye zewnętrzne, poczém dopiero będą mogły nastąpić transzee i wyłom. Miejscowość, stan fortyfikacyi i siła obronna równie jak słabe strony twierdzy znane są dokładnie oficerom ces. inżynieryi i nie wątpimy, że twierdza może być szturmem wzięta, jakkolwiek pragnąć nie możemy, aby do takiéj przyjść miało ostateczności.

— Gazeta Peszteńska zawiera między innemi następujący wyrok:

„Józef Rudniansky rodem z Tyrnawy w Węgrzech, lat 61 liczący, biskup w Neusohl, według własnego zeznania nakazał z własnego popędu duchowieństwu swojéj dyecezyi okólnikiem z d. 30 grudnia z. r. bezwarunkową uległość wydanemu przez buntownika Ludwika Koszuta, ówczasowego prezydenta tak zwanego komitetu obrony krajowéj, wezwaniu do ludu i duchowieństwa węgierskiego o stawienie zbrojnego oporu prawemu rządowi i c. k. wojskom; nadto, jak sam zeznaje, zobowiązał najsurowiéj duchownych swojéj dyecezyi aby za poległych w walce z c. k. wojskiem powstańców, codziennie msze odprawiali i przy każdéj takiéj sposobności, wydane przez komitet obrony krajowéj proklamacye z ambony odczytywali i wykładali a zarazem w duchu rewolucyjnym do niezachwianéj wierności, ducha swobody i walecznéj obrony lud zachęcali i podbudzali; zeznał nakoniec, że w dniu 24 maja dla uświetnienia uroczystości z powodu uchwał debreczyńskiego konwentu z d. 14 kwietnia b. r. w Neusohl odprawionéj, miał mszę pod gołém niebem i wyprawił ucztę na któréj wniósł toast ubliżający winnéj monarsze wierności i uszanowaniu.

W skutku tego zatém, uznany został wyrokiem sądu wojennego z d. 21go b. m. za winnego zbrodni udziału w zbrojnym buncie i obrazy majestatu 2go stopnia, i stósownie do art. 61 i 62go kodeksu karnego wojskowego skazany obok złożenia z godności biskupiéj, na sześcioletnie więzienie forteczne, który to wyrok dziś ogłoszony i wprowadzony był w wykonanie.

Peszt 22 września 1849.

— Były minister węgierski Csany, przywieziony do Pesztu koleją żelazną, odprowadzony został w kajdanach do Neugebäude gdzie go w podziemnem więzieniu osadzono. W tymże gmachu więziony jest Zygmunt Perenyi. Były współredaktor dziennika *Constitution* Ludwik Hauk, którego sąd wojenny wiedeński skazał był zaocznie na 12 lat ciężkiego więzienia w kajdanach, poznany teraz między jeńcami zabranymi w Grosswardein, stawiony został przed sąd wojenny peszteński. B. major od artylleryi Mack który porzuciwszy sztandar cesarski, w końcu zaskarżony był przez powstańców o zdradę stanu, i okuty w kajdany, siedzi teraz jak się dowiadujemy, w więzieniu w Komarnie.

— Brygada pułkownika Knezewicza stojąca w Kesstely nad jeziorem Balaton ma w obserwacyi komitaty Szaladzki i Samogyjski i czyści tamtejsze okolice z błąkających się gierylasów którzy rozmaitych dopuszczają się bezprawiów.

(*Wiadomości bieżące*). *Lloyd* donosi, że korpus obserwacyjny felm. ks. Schwarzenberga w Voralbergu będzie wzmocniony do 22000 ludzi; nierównie znaczniejszy korpus także obserwacyjny skoncentruje się w Czechach pod dowództwem feldm. arcyksięcia Alberta.

— Konferencye w sprawie organizacyi wojska, pod kierunkiem marszałka Radeckiego odbywały się wczoraj i dzisiaj. Przyjęto już stanowczo zasadę podziału armii na korpusa piechoty i konnicy. Przedmiotem dalszych narad jest sposób tego podziału; mianowicie czy ma być w téj mierze przyjęty system pruski, czy rosyjski, czy też francuski lub całkiem odrębny.

— Wczoraj wieczór przybyło do Schoenbrumu dwóch kuryerów jeden po drugim od arcyksięcia wielko rządzcy z Frankfurtu.

— Sławny kompozytor walców Jan Strauss (ojciec) umarł dziś w Wiedniu.

— Dziennik *Neue Zeit* donosi z Tarnowa że jen. hrabia Załuski, dziedzic dóbr ziemskich w obwodach Tarnowskim i Sanockim, otrzymał od c. k. ministeryum polecenie udania się do Meran w Tyrolu, gdzie ma pozostać aż do dalszego rozporządzenia. Reskrypt ministeryalny wręcz oświadcza, że jenerał wśród obecnych okoliczności, w Galicyi (swoim rodzinnym kraju) pozostać niemoże.

(*Program nauk w gimnazyach*). Wydany niedawno projekt organizacyi gimnazyów i szkół realnych obejmuje 258 stronnic druku i jako dzieło gruntowne zasługuje na uwagę. Wyjmujemy z niego nateraz plan nauk wykładać się mających w ośmiu klassach gimnazyalnych.

1sza klassa tygodniowo: *Religia* dwie godziny. *Łacina* 8 god. Wykład deklinacyi i konjugacyi słów regularnych zastósowany w tłumaczeniach z Chrestomatyi. Cwiczenia pamięciowe, późniéj domowe zadania do tłumaczenia. *Język ojczysty* 4 god. *Gramatyka*, czasowanie słów itp. g. 1. Ćwiczenia ortograficzne god. 1. Czytanie, pisanie, de-

---

ZAMEK KRAKOWSKI.

ROMANS HISTORYCZNY W TRZECH TOMACH Z WIEKU XVI.

Przez autora Listopada (Henryka Rzewuskiego).

(Ciąg dalszy).

Póki rozmawiał gospodarz z senatorami, pan Kazimierz jemu nie przeszkadzał, bo wielkie uszanowanie dla starszych wiekiem lub dostojeństwem, było w obyczaju. Ale skoro tylko od senatu przystąpił do stanu rycerskiego, zaraz do niego się zbliżył i powiedział mu:

„Kopa lat jak my się niewidzieli, Mości Ławniku, zapewne że już mnie niepoznajesz?“

„Owszem, Mości Dobrodzieju, poznałem: jakże Pana zawsze na mnie łaskawego niepoznać?“

„Któż ja jestem taki?“

„Wolne żarty Pańskie z prawdziwego sługi, ale odrazu Pana poznałem: czemże mam mu służyć?“

„Zaraz Waszmości powiem, ale wprzódy proszę powiedzieć co ja za jeden?“

„Pan jesteś Pan — ale na cóż mnie Pan na próby bierzesz?!“

„Niechcę ciebie dłużéj męczyć, Mości Ławniku; bardzo prosta rzecz, że po kilku latach musiałeś o mnie zapomnieć — jestem Kazimierz Mroczek, do usług Waszmościnych.“

„Ach Mości Dobrodzieju! jakieżto dla mnie szczęście że go widzę w dobrém zdrowiu, że tak pięknie pan wyglądasz. Wszakże to ja sługa dawny Wielmożnego Chorążego, szanownego rodzica pańskiego. Wszakto ja mu więcéj lat trzydziestu służę. Jeszcze tamtego tygodnia wyprawiłem dla niego aż pod Zborów transport wina. A pan, żywy obraz pana chorążego, jakem go poznał, to on był kubek w kubek takim jak pan dzisiaj wygląda. Pozwól panie poczęstować siebie marynatą i winem takim co go najwięcéj lubi Pan Chorąży, szanowny ojciec pański, wino zielonkowate z pieprzykiem.“

W tém drzwi od ulicy się otworzyły, i wpadł szumnie szlachcic ubrany w bekieszce czerwonéj ze złotemi potrzebami, prosto na środek sali, gdzie rozmawiał pan Falendysz z panem Kazimierzem. I w pędzie potrącił pana Falendysza. Pan Falendysz uczuł w sobie coś podobnego do gniewu, i zabierał się uczynić uwagę względem tych, których poruszenia niesą pohamowane jakiemś przyzwoitém umiarkowaniem, ale gdy w oczy mu zajrzał, spuścił swoje, i ukłonił się przed nim z oznaką największéj uniżoności; a przybyły szlachcic i pan Mroczek razem wykrzyknęli: „Ezechiel!“ — „Kazimierz!“ i nawzajem zaczęli sobie dawać przyjacielskie uściski.

„Kochany Kazimierzu,“ rzekł do niego pan Ezechiel po tych przywitaniach, „tyle razy mnie częstowałeś, że już nakoniec musisz mnie pozwolić bym ciebie poczęstował ze swojego. No, Mospanie Falendysz — czy uważasz Kazimierzu, jaka to facyata, właśnie na handel winny stworzona: bo to pękaty jak Bachus, a trędowaty jak Sylen. Powiedzże stare nic dobrego, dlaczego zamiast tego Orła dziobiącego winograd, co błyszczy nad twoją kamienicą, swojego konterfektu niezawiesiłeś; po nim prędzéj niż po orle możnaby zgadnąć co tu się przedaje.“

„Wolne żarty Wielmożnego Chorążego: o jak ja się cieszę że Wielmożny Pan zawsze wesoły.“

„No, mój kochany, połóż przed nami kilka dzwonek marynaty, koziego séra z Podolińca, i butelkę tego wina co wiesz że go lubię.“

„Jakto panie, jedną tylko butelkę?“

„Ciszej! po jednéj na mój rozkaz przynosić, a ostrzegam że od każdéj butelki korek spuszczam w hajdawery, dla sprawdzenia rachunku. Dobrze ja pamiętam jakeś, stary niegodziwcze, narzucił na mnie pięć butelek nadkomputowych; ta to niema jak kilka niedziel temu. Wypadało mnie ugaszczać pana Raka, skarbnika Wojnickiego, marszałka dworu pana hrabi z Tęczyna, a mojego niedawno zwierzchnika. Zapłaciłem waści, bom się jego wstydził, ale żeby to kogo młodszego się częstowało, odliczyłbym waści, mospanie ławniku, bite, ale nie talary.“

„A Wielmożny Chorąży! czy godzi się posądzać swojego przywiązanego sługę, zawsze dla niego wylanego: ja żebym nadliczał butelki jak żyd jaki — a broń Boże! u mnie łaska panów wszystkiém, a pieniądz niczém.“

„No, no, — znamy się na tych cnotach waszych, mości ławniku, coto żyjecie z kwarty i łokcia, chociaż szable u boku nosicie. A tymczasem ruszaj i to zrób com kazał.“

Poszedł pan Falendysz i szybko powrócił. Chłopiec nakrył stół, zastawił go żądaném jadłem, a sam gospodarz postawił odkorkowaną butelkę z nadzieją niepłonną, bo znał dobrze pana Ezechiela, że ta butelka jeszcze kilka innych przywoła.

klamacya god. 1. Zadania god. 1. *Historya i jeografia* 3 god. Topiczna jeografia kuli ziemskiéj. Główne punkta jeografii politycznéj jako podstawa do nauki historyi. *Matematyka* 3 god. w 1szym półroczu nauka o ułomkach zwyczajnych i dziesiętnych, w 3gim: wykład o linii, kącie, liniach równoległych, o konstrukcyi trójkątów i równoległoboków, tudzież wykazanie ich własności. *Historya Naturalna* 2 god. Zoologia: w 1 półroczu zwierzęta ssące w 2gim ptaki, ryby, amfibia. Razem 22 godzin na tydzień.

2ga klassa. *Religia* 2 godziny. Łacina 6 godzin. Nauka czasowania słów nieregularnych, zastósowanie jak w 1éj klassie. Ćwiczenia pamięciowe; co dwa tygodnie wypracowanie. *Jęz. ojczysty* 4 god. Gramatyka, składnia, skrócenia itp. 1 g.; reszta jak w 1 klassie. Najmniéj co dwa tygodnie zadanie do piśmiennego wypracowania. *Historya i jeografia* 3 god. Dzieje starożytne do roku 476 po nar. Chr. z poprzednim opisem jeograficznym każdego kraju przychodzącego w ciągu dziejów. *Matematyka* 3 godziny. Nauka o proporcyach, reguła trzech w jéj rozmaitych zastosowaniach; z jeometryi oznaczenie wielkości powierzchni trójkątów i wielokątów, ich zamiana i podział i t. p. *Historya nat. i fizyka* 2 godz. W 1szym półr.: Zoologia owadów itp. w 2gim botanika. Razem god. 20.

3cia klassa. *Religia* 2 god. *Łacina* 5 godz. 2 god. gramatyki. 3 godz. tłumaczenia Korneliusza Neposa. W 1szym półr. co tydzień, w 2gim co dwa tyg. wypracowanie piśmienne. *Jęz. grecki* 5 god. Deklinacye i konjugacye słów regularnych z wyjątkiem słów na mi. Tłumaczenie z wypisów. Ćwiczenia pamięciowe. W 2gim półroczu co 2 tyg. wypracowanie piśmienne. *Jęz. ojczysty* 3 god. 2 godziny czytania i deklamacyi prozą i wierszem z pamięci 1 god. Zadania. *Historya i Jeografia.* Dzieje średniowieczne, w 2 półroczu dzieje Austryi z uwzględnieniem głównych wypadków świata aż do pokoju westfalskiego. *Matematyka* 3 godz. Nauka o kwadratach i pierwiastkach, permutacyach i kombinacyach. Z jeometryi nauka o kole, łnkach, cięciwach, promieniach itp. *Hist. nat. i fizyka* 3 godziny. w 1 półroczu mineralogia, w 2gim fizyka. Pierwsze zasady, nauka o pierwiastkach, o cieple itd. Razem tygodniowo godzin 24.

4 klassa: Religia 2 god. Łacina 6 god. 2 god. gramatyki, nauka o trybach. 4 g. tłumaczenie Cezara, de bello gallico. Co tydzień wypracowanie. *Jęz. grecki* 4 god. Słowa na mi. Czasowanie słów nieregularnych. Tłumaczenie p wypisów, ćwiczenia pamięciowe, co 2 tyg. wypracow. ziśmienne. *Jęz. ojczysty* tak jak w 3ci klassie. Historya i jeografia 3 godz. W 1szym półr. dalszy ciąg i koniec dziejów Austryi, w 2gim półr. porównawcze powtórzenie i uzupełnienie politycznéj jeografii oraz popularny wykład statystyki ojczystéj. *Matematyka* 3 godziny. Stosónki złożone i ich zastosowanie; równanie 1go stopnia z jedną nieznajomą. Pierwsze zasady stereometryi. Położenie linii i płaszczyzn względem siebie, kąty płaszczyzn; główne rodzaje figur stereometrycznych, ich kształt i rozmiar. *Fizyka* 3 godziny. Nauka o równowadze i ruchu, akustyka, optyka, magnetyzm, elektryzm. Główne punkta astronomii i jeografii fizycznéj. Razem 20 god. na tydzień.

5ta klassa: *Religia* 2 godziny. *Łacina* 6 godzin Liwiusz i metamorfozy Ovidiusza, 1 godz. ćwiczeń gramatyczno-stylistycznych. Co dwa tygodnie wypracowanie piśmienne. *Język grecki* 4 godz. Iliada Homera. Gramatyka, ćwiczenia pamięciowe, wokabuły. Co 4 tygodnie wypracowanie. *Język ojczysty* 2 godz. Czytanie klasyków, wypracowania co dwa tygodnie. *Historya i jeografia:* dzieje starożytne wraz z nauką starożytności greckich i rzymskich oraz głównych punktów literatury i mytologii. *Matematyka* 4 godz. Algebra 2 godz. System liczbowy, pojęcie działań, wyprowadzanie ujemnych, fikcyjnych wielości. 4 zadania w algebraicznych wyrażeniach. Własności i podzielności liczb. Kompletny wykład ułomków. Jeometrya 2 godz. Longimetrya i planimetrya. *Historya naturalna i Fizyka* 2 godz. Systematyczny wykład historyi naturalnéj. Mineralogia botanika, zoologia. Tygodniowo godzin 24.

6ta klassa. *Religia* 2 godzin. *Łacina* 6 godzin. Sallustyusz, Cicerona mowy, Cezara de bello civ. Virgiliusza Eklogi, Georgiki, Eneida. Ćwiczenia w stylu. Co 2 tyg. wypracowanie. *Język grecki* w 1szym półroczu Iliada Homera w 2gim Herodot. Co dwa tygodnie gramatyka, co 4 tyg. wypracowanie. *Język ojczysty* 3 godz. Historya literatury z wyborem najlepszych utworów. Ćwiczenia. Co 2 tyg. zadanie do wypracowania. *Historya i Jeografia* 3 godz. Dzieje średniowieczne od wędrówki narodów aż do 15go wieku włącznie. *Matematyka* 3 godz. Algebra. Potęgi i pierwiastki. Logarytmy, równania 1go stopnia z jedną i więcéj nieznajomych. Redukcya algebraicznych wyrażeń. Jeometrya: trygonometrya i stereometrya. *Fizyka* ogólne własności ciał. Związki chemiczne, cieplik, magnetyzm, elektryczność. Tygodniowo godzin 24.

7ma klassa. *Religia* 2 godziny. *Łacina* 5 godz. Cycerona mowy, Wirgiliusza Eneida, ćwiczenia stylistyczne itd. jak w poprzedniéj klassie. *Język grecki* 5 god. w 1ym półroczu Sofokles, późniéj Odysseja, w 2gim Demostenesa mniejsze mowy polityczne. Wypracowania zastósowane do dzieł czytanych itp. *Język ojczysty* 3 godz. Historya literatury, dalszy ciąg i koniec, zadania do wypracowania. *Historya i jeografia.* Dzieje nowożytne aż do dni naszych. *Matematyka* 3 godz. Algebra. Nieoznaczone równania 1go stopnia. Równania kwadratów z jedną nieznajomą, nauka o postępach, o kombinacyach i dwumianie. Jeometrya: zastósowanie algebry do jeometryi. Jeometrya analityczna o płaszczyznach i przecięciach ostrokręgowych. *Fizyka* 2 god. Wykład o równowadze i ruchu. Akustyka, optyka początki astronomii i meteorologii. Tygodniowo godzin 24.

8ma klassa. *Religia* 2 godz. *Łacina* 5 godz. Tacyt, Horacyusz. Wypracowania zastósowane do dzieł czytanych. *Język grecki* 6 godz. W 1szym półroczu: Platon w 2gim Sofokles. Reszta jak w 7éj klassie. *Język ojczysty* 3 god. Estetyka analityczna, ćwiczenia w wymowie, wypracowania. *Historya i jeografia.* Dzieje i główne punkta statystyki państwa austryackiego. *Filozoficzna propedeutyka* 2 godz. Loika i psychologia empiryczna. *Historya naturalna i Fizyka* 3 godz. W 1ym półroczu: jeografia fizyczna, geognozya. W 2gim: Fizyologia i jeografia roślin, fizyologia człowieka i zwierząt, jeografia zoologiczna. Tygodniowo godzin 24.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 24 września. Wczoraj w kościołach wszelkich wyznań, odprawiono dziękczynne modły, oraz odczytano najwyższy manifest z d. $^{17}/_{29}$ sierp. r. b. zwiastujący o zupełném uśmierzeniu buntu w Węgrzech, i powrocie zwycięzkich wojsk ces. rosyjskich w granice państwa.

— Walenty Andrychiewicz pułk. dowódzca pułku 3go liniowego b. wojsk Polskich, kawaler orderu ś. Anny II klasy z koroną cesarską, krzyża wojskowego kawalerskiego, i znaku nieskazitelnéj służby za lat XX, w 64 roku życia swego, po dolegliwéj i długiéj słabości, opatrzony śś. Sakramentami onegdaj przeniósł się do wieczności.

N. Pan, na wniosek JO. Księcia Namiestnika Królestwa, w przychyleniu się do najpoddańniejszéj prośby wychodźca polskiego, doktora medycyny, Teodora Tripplina, obecnie w Krakowie przebywającego, przez wzgląd na teraźniejsze przyzwoite sprawowanie się jego, najmiłościwiéj udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem wrócenia do Królestwa.

NIEMCY.

Berlin. *(Posiedzenie 1széj i 2éj Izby z d. 22 września.)* Na posiedzeniu 1éj Izby komissya składa sprawozdanie względem § 38. „*Zakazane są lenności i fideikomisa familijne na przyszłość a istniejące obecnie mają być zamienione na wolną własność.*“ Mimo to że komisya wnosiła niezmienne zachowanie artykułu, znalazły się przecież głosy, które obstawały za tego rodzaju instytucyami, sam nawet minister s. w. utrzymywał, iż zniesienie majoratów i ordynacyi, szkodliwem jest dla państwa konstytucyjnego; bo jeźli teraz częste słyszeć się dają skargi na nader wielką ilość profesorów i prawników w Izbie zasiadających, Izba zapewne nie zechce się wyrzec lepszego na przyszłość doboru, usuwając najlepszą podstawę zasady konserwatywnéj. Dalsze rozprawy odłożono do jutra.

Izba druga zajmowała się uchwałą Izby 1széj względem gwardyi narodowéj. Uchwała ta poparta wnioskiem komisyi brzmi jak następuje:

„§ 1. *Skład i utworzenie gwardyi narodowéj na zasadzie prawa 17 września 1848 ma być wstrzymany dopóki taż nie będzie poddaną, po przejrzeniu konstytucyi, pod nowe rozporządzenie gminne* § 2. *Istniejace dotąd gwardye narodowe będą zawieszone* § 3. *Będzie zwrócona broń wydana przez rząd na uzbrojenie.*“

Proponowaano następne poprawki: 1) Sekendorffa, art. dodatkowy do § 2: *Utworzenie jéj w ciagu 4 tygodni po wprowadzeniu prawa obecnego przyjęte będzie przez władzę gminną a zatwierdzone przez władzę obwodową.* 2) Lansermann § 2. *Istniejące dotąd gwardye narodowe, mogą być zniesione przez rząd na żądanie władz gminnych.* § 3 *Gdzie gwardya narodowa zniesioną będzie broń wydana przez rząd zostanie zwrócona.* 3) Canitz § 2. *W miastach garnizonowych istniejące gwardye narodowe będą zniesione, we wszystkich innych utrzymanie jéj będzie zależało od władzy* miejscowéj. § 3 *Zniesione gwardye narodowe mają wydaną sobie broń przez rząd powrócić.*

Minister Manteuffel zabiera głos: „Moi panowie! często się zdarza, że spoglądając na ubiegłe czasy potępia się wszystko co jest właściwem przeszłości, ale rozważając rzecz spokojnie trzeba fakt wyprobować, musiemy wyznać, że gwardyą narodową zrodziły przeszłoroczne rozruchy, wszelako dla tego jéj nie potępiam. Zaraz z początku sądzono o niéj najrozmaiciéj; jedni mniemali że ma przestrzegać pokoju i porządku, drudzy że jest zdobyczą rewolucyjną. Rząd złożył zgromadzeniu narodowemu prawo urządzające gwardyą. Daleki jestem od ubliżania ludziom, którzy w ówczas walczyli w sprawie porządku, ale muszę wyznać, że mieli do czynienia z przemagającym nieprzyjacielem. Uchwalono więc prawo październikowe, które chociaż w miastach zastosowane zostało nigdzie wszakże w zupełności w życie nie weszło. W jednem tylko mieście podano królowi pułkownika pod zatwierdzenie, ale pułkownik ten znalazł się w Badeńskim pod sztandarem rewolucyjnym. Z tych względów rząd życzy sobie, aby władza prawodawcza orzekła o gwardyi narodwéj, bo tylko wyrok reprezentacyi kraju może być wolnym od zarzutów stronności. Instytucya jest złą, musiemy więc ją ulepszyć wedle możności; ale w żadnym razie nie byłbym za bezwarunkowém utrzymaniem gwardyi.“

Dep. Ohm. „Muszę rzucić kilka uwag o gwardyi w ogólności. Cześć temu oddziałowi gwardyi berlińskiéj, który 16 paźdz. tak dzielnie wystąpił. Ale chwalić w ogólności gwardyą jako cnoty pojedyńczych ludzi przed dokładną próbą nie można. W Bawaryi gwardya narodowa wstąpiła w życie r. 1817. Znam Bawaryą dokładnie, bo od 20 lat co rok kilka tygodni tam przepędzam, otoż nie

---

W saméj rzeczy, rozmowa się wszczęła potrzebująca ciągłego odwilżania.

„Cóżto, Ezechielku, ty słyszałem na możnego obywatela wyszedłeś.“

„Takto niby. Ludzie mi zazdroszczą, bo widzą na mnie bogatą ferezyę, a niewidzą czém jest podszyta.“

„Taćto mówią, że niema dobra bez ale, chciałbym się jednak dowiedzieć, jakie to „ale“ tobie dokucza.“

„Dużo o tém gadać. Jakeśmy się rozstali, a ja już na nogach dobrze ustać niemogłem, niechciałem was doczekać się w karczmie, bo znałem moją słabość ku tobie, żebyś mnie namówił przystać do służby pana Samuela, a mnie na sercu było, ba! i dotąd jest, to tyrańskie zwalenie mnie z konia o ziemię, że jeżeli niezłamałem karku, to widoczny cud. A jak wiesz, pan hrabia z Tęczyna od dawna chciał mnie mieć u dworu swojego. Więc ja z moim Swirydem na koń ku Krakowowi, i prosto udałem się do Krzeszowic, rezydencyi pana hrabiego. Tam bardzo dobrze byłem przyjęty, skarżyć się niemogę, i tak mnie pan za serce zaraz uchwycił, że zostałem jego sługą.“

„I służba zapewne miła, u dobrego pana.“

„At zachciało się. U dworu zwyczajnie jak u dworu: każdego słuchaj, z niczym się niewymów, a tak dobrze jak swój chleb jedz. Pani hrabina i piękna i rozumna, wszakże z Opalińskich rodu, ale pobożna, a ja dyssydent. To już wiesz z góry jakto jakoś niegładko być musiało. W tém mój ojciec umiera, a w kilka dni ponim i matka, bo tam była zaraza nakształt morowego powietrza. Ojciec pieniędzy w kufrach dość zostawił, i niemało papierków na ludzi.“

„Masz szczęście że niebędąc przy śmierci rodziców, nieponiosłeś szkody w ich spadku.“

„Ba! już oficyaliści kluczowi dobierali się do kufrów, w puchby rozbili całkowitą gotówkę, ale i ja miałem przyjaciół którzy o mnie pamiętali. Pani ekonomowa i trzech wolnych kozaków, którzy byli od dzieciństwa na usługach nieboszczyka, niedopuścili mojéj krzywdy. Ofiarowali ich do współki przypuścić, ale niedali sobie mówić tym językiem. Zawołali plebana i pastora, w ich przytomności opieczętowali kufry i zanieśli do skarbcu kościoła, gdzie dwóch kozaków wartę odbywało, a trzeci duchem pojechał do Krzeszowic dać mnie o tém wiedzieć: a ja zaraz i ruszył na Ruś: jeszcze mnie hrabia z Tęczyna, mój pan, dodał ludzi swoch, żeby bezpiecznie przywieść co było mojego.“

„I powiedzże mnie czyś się dobrze obłowił.“

„Porządnego grosza się doczekałem. Miałemci ja na wstępie nie mało wydatku, bo to trzeba było wywiązać się pani ekonomowéj żeby już mogła na swoim chlebie siedzieć, ile że naraziwszy się oficyalistom Kalnickiego skarbu, niebyło jéj tam poco gościć; a i o losie poczciwych kozaków trzeba było pomyśleć, pomimo tego że już siedzą teraz na mojéj ziemi; i niezapomniało się o księdzu i o pastorze, i trzeba było zagodzić jeneralnego kasyera w Kalniku. Ten mnie niemiłosiernie obdarł.“

„A to jakiém prawem?“

„Jakiem? Ledwo dowiedziałem się, że on najtroskliwiéj dobierał się był do mojego dobra, bo to on, wszystkie projekta kuł na moje kufry, więc, niewiele myśląc, napadłem na niego z moimi ludźmi, i na środku rynku wytatarowałem mu skórę należycie. Jakby niebyło, szlachcic, a do tego oficyalista potężnego domu Zborowskich: zaczął mnie pieniać, a ty wiesz, że gdyby niebyło na świecie Grodu, niewiedziałbym co to strach. Rad-nie-rad, musiałem zgody szukać, i musiałem ją opłacić, ale tak, że dużo lat upłynie, nim pomyślę skrzywdzić szlachcica.“

„Z tego co mówisz widzę, że już doczekałeś się własnego dziedzictwa.“

„Doczekałem się. Jak przywiozłem pieniądze do Krzeszowic, pan hrabia sprawiedliwą i prawdziwie ojcowską mnie zrobił uwagę: że gotowy grosz u mnie się rozlezie, a szlachcicowi potrzeba ziemi, żeby nieuciekła; a że miał w Bracławskiem parę wsi, jemu nieprzyległych, wiąc mnie namówił, żebym je u niego nabył: ja w tych rzeczach niedoświadszony, bo tyle tylko, że dowiedziałem się od mojego Swiryda, że wsie dobre, i jest gdzie stado wypasać, zupełnie spuściłem się na mojego pana, i niemam powodu tego żałować.“

„Kiedy tak, to już jesteś mieszkańcem Rusi.“

„Niebardzo; chociaż Ruś weselsza nad wszystkie prowincye Rzeczypospolitéj, ale tu pod Krakowem nabyłem wioseczkę, i w niéj najczęściéj przesiaduję. Przyjedźno do mojego Kosmyrzowa, Falendysz ci powie, jak on moję ufundował piwnicę; tu mieszkam, a w Bracławskiém kiedy niekiedy przebywam jako gość.“

„A któż tam za ciebie gospodaruje?“

„Swiryd i jeszcze ktoś.“

„Co za ktoś?“

spotkałem ani jednego porządnego obywatela, którydy od obowiązku |tego wszelkiemi siłami uwolnić się niechciał. A gdyby mi kto powiedział, że mimo to gwardya Bawarska istnieje, zwrócił bym jego uwagę, iż ani razu nie uległa próbie, a raz tylko, to jest zeszłego maja gdy wystąpiła pod broń dozwoliła zrabować arsenał. Co się tycze sławnéj gwardyi paryzkiéj, chciałbym wiedzieć, kiedy to ona wstrzymała rewolucyą, kiedy odparła zewnętrznego nieprzyjaciela. Wprawdzie w czasach średniowiecznych utrzymała się gwardya, ale dziś niepowinniśmy cierpieć instytucyi która się do czasów naszych bynajmniéj nie stosuje. Nie powinniśmy mieć nic wspólnego z średniowiecznością ani z jéj demokracyą ani reakcyą. Na zarzut że gwardya narodowa jest nabytkiem ludu sankcyonowanym przez reprezentacyą odpowiadam: że często bardzo po osiągnięciu dobra, przekonywają się wszyscy o jego nieużyteczności. Powiedziano, że w wielu miejscach potrzebna jest gwardya dla zapobieżenia rabunkom itp. Pojmuję to że w dzisiejszych czasach nie na jedném miejscu grozi niebezpieczeństwo, ale w takim razie ludziom szkodliwym broń odebrać należy, a opatrzyć nią spokojnych obywateli, którzy mogą służyć krajowi za obronę, co się według prawa z dnia 17 paźdz. przeprowadzić nie da. Nie trzeba zapominać o pieniężnych stosunkach obywateli; wiem np. że w Królewcu bardzo wielu gwardzistów za nieuczęszczanie na pieniężne kary skazanych zostało. Dla tego gdyby wniosek komisyi i przyjętym niezostał, chciałbym aby przynajmniéj zniesiono kary. Chciałbym także abyście pamiętali, że gwardya narodowa wywołuje wzajemną nienawiść obywateli. Bogaty może z łatwością ten obowiązek wypełnić, ale nie ubogi. Bogaty może się tém bawić, to staje się rozrywką znudzonego życia, ale ubodzy w służbie gwardyi znajdują przeszkodę, która im odejmuje kawałek chleba dla żony i dzieci.“ Dep. Eydam. „Jestem reprezentantem powiatu Elberfeldskiego a urodziłem się w Barmen i szczycę się uznaniem spokojnego zachowania się gwardyi mojego powiatu. Ale gdyby was postępowanie gwardyi z Barmen miało wstrzymać od przyjęcia wniosku komisyi, odradzałbym wam to wszystkiemi siłami. Albowiem nie prawo zeszłoroczne, ale bojaźń boża, uszanowanie prawa, i miłość króla i ojczyzny były powodem nienagannego zachowania się gwardyi mojego miasta. (Oklaski).“ Wenzel. „Przedewszystkiem winienem ostrzedz, że nie jestem stronnikiem prawa paźdz., szczególniéj z tego powodu, iż może wywołać nieporozumienie jakoby gwardya była nieprzyjacielem wojska liniowego. Ale ta radość z jaką każdy rzuca broń odsłużywszy lata służby czyni ujmę wojennemu duchowi naszego narodu. Chcę porządku w gwardyi narodowéj ale za zniesieniem nie jestem, bo nie chcę wydzierać ludowi praw przyznanych przez króla i reprezentacyą narodową. „Min. spr. wewn. zwraca uwagę, że Izba ma tylko rozstrzygnąć czyli prawo o gwardyi ma pozostać w swojéj mocy lub nie; w ostatnim dopiero razie przełoży ministeryum wnioski swoje. Winkler. „Średnie wieki przekazały nam wierność dla króla i ufność w jego słowa i cnoty te przekażemy naszym następcom. Strzeżmy raz wyrzeczonego słowa i nieodbierajmy ludowi nadanego mu raz prawa bo niemasz dość wysokiego prawa aby go splugawić nie można.“ Po krótkiem przymówieniu referenta § 1 przyjęto. Rozpoczynając rozprawy nad § 2 i 3 dep. Kühlwetter zabiera głos. „Chociaż gwardya narodowa jako ciało obradujące jest nierozsądkiem, to przecież dla tego całéj instytucyi potępiać nie możemy. Złe leży w braku organizacyi a jeżeli prawo 17 paźdz. nie oznaczyło dokładnie wszystkich warunków, to przecież złem w ogóle być nie może. Znosząc gwardyą narodową, znosi się całe prawo, a to jest krok niesprawiedliwy i niepolityczny a nawet antikonstytucyjny. Wszakżeż konstytucya powiada, że siła zbrojna składa się z wojska, landwery i gwardyi narodowéj. Za tém zniesienie téj ostatniéj jest oczewistem zgwałceniem konstytucyi. Rzeczywiście niemasz gwardyi uorganizowanych na zasadzie prawa 17 paźdz. a zniesienie gwardyj dotknie jednocześnie złe i dobre. Gwardya narodowa w Akwisgranie, którego jestem reprezentantem, dopełniła swego obowiązku. Krok więc jest niesprawiedliwy i niepolityczny, bo gwardye obudzone z uśpienia ockną się rozjątrzone przeciw rządowi. „Manteuffel. „Izba przyjmując § 1 musi poddać się pod jego następstwa. W swoim czasie wydano prawo bo uważano za niebezpieczne aby instytucya niemiała swego prawa. Jeżeli w Akwisgranie gwardya od r. 1830 istniała to może i nadal pozostać choć pod inném nazwiskiem. Po kilku jeszcze głosach Izba uchwałę pierwszéj Izby całkowicie przyjęła.

(Związek prusko-niemiecki.) Jeden z członków drugiéj Izby udał się do min. Manteuffla z zapytaniem co do stanu sprawy niemieckiéj. Minister odpowiedział: Od programu naszego nie ustąpiemy, to znaczy, że ministeryum chce istnieć i upaść z państwem związkowem. Pan Manteuffel oświadcza się gotowym do interpelacyi, ale stanowisko gabinetu jest nader krytyczne, dzisiaj mianowicie gdy już doszło nas urzędowe wystąpienie Hanoweru ze związku 26 maja, a Saxonia niezadługo pójdzie za tym przykładem; jedynym więc ratunkiem stronnictwa prusko-niemieckiego jest wytrwałość drobniejszych księstw niemieckich. Z niemi to gabinet pruski pragnie dzieła dokonać, ale dzieło to będzie mdłe i karłowate. Związek nie będzie miał trwałości, bo nie będzie miał ani politycznéj ani historycznéj podstawy. Utworzony postrachem rewolucyi, wymuszony niemal gwałtem dyplomatycznym mógłby istnieć obejmując całe Niemcy albo przynajmniéj północną ich połowę. Oderwanie Saxonii i Hanoweru dwóch państw na przyszłość od związku niezależnych paraliżować będzie spójnią rządów i osłabiać działalność pruskiego gabinetu. Zresztą niewidziemy dostatecznego powodu, któryby wstrzymywał już dzisiaj księstwa Nadreńskie od wystąpienia ze związku, powaga Austryi, Bawaryi i Wirtembergu, przykład Saxonii, Oldenburga i Hanoweru zasłoni je przed pociskami pruskiéj dyplomacyi a nawet pruskiéj armii. Całkiem inaczéj rzecz się ma z środkowemi księstwami, które zetknięte z monarchią albo zupełnie przez nią otoczone mimowolnie ulegają jéj wpływowi i muszą się uważać jako drobne jéj prowincye. Związek Rzeszy niemieckiéj i systemu celnego przeszłoroczne wstrząśnienia i odgłos jedności Niemiec, władza centralna Frankfurtu, związek prusko-niemiecki a więcéj jeszcze nadto wszystko koléj żalazna, odarła drobnych książąt z aureoli, autonymii, odjęła ich rezydencyom urok stolicy, przerwała zapory i słupy graniczne tak, że nie jeden prezes prowincyi pruskiéj więcéj ma dziś znaczenia i powagi niż pomniejsi książęta Niemieccy. Ten wzgląd jak równie stosunki handlowe i dążność do zespolenia mieszkańców będzie zapewne powodem pozostania rzeczonych księstw przy związku 26 maja; nie możemy wszakże utaić że nowa jakaś kombinacya władzy centralnéj, nowe koncesye gabinetu wiedeńskiego dotychczasowy stan rzeczy zupełnie zmienić mogą.

Berlin 25 wrześ. Żwawe rozprawy toczyły się na wczorajszém posiedzeniu Izby 1éj w kwestyi ordynacyj i fidei-komisów familijnych. Większa część mówców, trudno uwierzyć, głosowała za utrzymaniem tych zabytków feudalizmu, widziała w nich podporę tronu, któréj według wyrażenia jednego deputowanego na piaszczystéj równinie ostać się niemoże, widziała w niéj siłę armii, która ma się składać z szlachty lennéj i chłopów. Czytelnik nieoswojony z tego rodzaju mowami, niemający téj co Izba i publiczność pruska cierpliwości, z podziwieniem ogląda się wokoło siebie, pytając: ażali niejest przeniesiony w zapadłe w przeszłości wieki, ażali te głowy łyse z wstążkami u fraków niesą to cienie nadwornéj służby Fryderyka Wgo. Na 400 członków obu Izb przeszło 200 jest urzędników; jakiekolwiek więc będzie ministeryum, zawsze jest pewne swojéj większości. Żadna uchwała Zgromadzenia kryzys gabinetowego z pewnością niewywoła i owszem, zmiana gabinetu jeżeli przyjdzie do skutku, większą część Izby wprawi w kłopot niesłychany. Opinie reprezentantów wypchnięte z swych posad staną w pośrodku, niepewne, czekając na program nowego ministeryum; dopiero w nim szukać będą posłowie swojego rozumu, swojéj wiary i swoich zasad politycznych. Wszystko więc dzieje się niemal dla formy. Program ministeryalny jest *alfą i omegą* wiadomości i działalności politycznéj Izby, wszyscy członkowie wyuczą się go na pamięć i tylko loiczność, szereg nazbieranych wiadomości i mniéj więcéj nudny ich wykład tworzyć będzie jedyną różnicę w tych mężach stanu z jednéj i téj saméj gliny, to jest, programu ministeryalnego ulepionych.

Izba druga zajmowała się prawem przyzwalania lub odmawiania podatków. Ta kardynalna zasada systemu konstytucyjnego znajdowała wielu przeciwników. Rozprawy odłożono do jutra.

W tych dniach mają mieć miejsce interpelacye Beckeratha, mają one wywołać stanowczą odpowiedź ministeryum we względzie sprawy niemieckiéj. Polityka pruska zdaje się być dzisiaj więcéj niż kiedykolwiek zagrożona. Nawet ministeryum niemieckie ma zamiar flotę niemiecką, która stoi w portach północnych, przeprowadzić na południe i oddać ją Austryi. Będzie to jednym z głównych punktów interpelacyi Beckeratha. Chodzą znowu wieści o kongresie, na którym załatwiona ma być sprawa niemiecka, którą mocarstwa zagraniczne poczynają się zajmować.

FRANCYA.

Paryż 22 wrześ. Ruch rewolucyjny który dotychczas skupiał wszystkie swoje siły w stolicy, poczyna rozlewać się na prowincye. Prefekci przesyłają rządowi zatrważające sprawozdania donosząc o szybkim postępie socyalnéj propagandy. Zdaje się, że demokraci, pokonani kilkakrotnie w Paryżu, zechcą spróbować swoich sił w departamentach, gdzie w wykonaniu swych planów daleko mniejsze napotykają trudności. Ogromne siły zbrojne skoncentrowane w Paryżu, energiczna administracya i czujne oko policyi niedozwalają pewnie rozwinąć się powstaniu i tłumią je w pierwszych zarodach. Inny stan rzeczy jest na prowincyach. Tam władze rządowe nieobeznane z taj-

---

„Naco to w kłaki obwijać — moja żona.“

„Tyś się ożenił?“

„Nieinaczéj.“

„A! mój Ezechielu, wielkie sądy Boże; już ci ja podobniejszy do małżeńskiego stanu, a przecie dotąd jestem kawalerem; ale że ty się ożenił, — prędzéj bym się śmierci spodziewał.“

„I ja to samo, a przecie zrobiło się nie jak ja sobie życzył, ale jak Pan Bóg chciał.“

„Cóż, zakochałeś się?“

„Broń Boże; ja jéj cierpieć niemogłem, anim ją zaczepił kiedykolwiek: jakoś to się zrobiło niewiedzieć po jakiemu.“

„Mój Ezechielku, proszę ciebie, opowiedz jak to było.“

„A cóz robić, wyspowiadam się przed tobą ze wszystkiego. (Notabene już czwarty korek pan Ezechiel spuścił do kieszeni.) Uważaj tedy, mój Kaziu, „infandum, Casimire, jubes renovare dolorem.“ Co to pieniądze znaczą na świecie! ledwo zostałem osiadłym szlachcicem, już zupełnie inném okiem zaczęto na mnie patrzeć. Kto mnie spotka, pierwszy przedemną zdejmuje czapkę, czego moja szabla dokazać niemogła, mój worek ex abrupto uskutecznił. Wiesz, Kaziu, że pieniądze to djabelna rzecz, bo nietylko działa na potrzebnego, ale nawet na takiego, co go niepotrzebuje, mając swojego grosza aż do przesytu.“

„Coś ty bardzo filozofujesz mój Ezechielu.“

„Ba! ożeń się, to rad nierad filozofem zostaniesz; to wielka szkoła, panie bracie. „Vexatio dabit intellectum,“ mówi Pismo Święte. Ztąd niewiele ufam filozofii waszych księży chociaż profesorów, bo nie są żonaci, a zresztą nadto dobrze im się powodzi, żeby trafnie mogli sądzić o rzeczach ludzkich... Ale do czego ja to mówię? Ale — ale — jestem w domu. Nic dziwnego że dworzanie mnie zasługiwali się, bo dobrze mieć takiego, któremu kiedy w potrzebie powie się „pożycz,“ on ma o czém nieodmówić; ale pani hrabina z Tęczyna, senatorowa, moja pani, a taka pani, że jednorocznym dochodem mogłaby nabyć we dwójnasób majątek większy niż całkowita moja substancya: jakież na nią mógł zrobić wrażenie mój chudopacholski majątek! otóż zrobił wrażenie, i zupełnie inaczéj do mnie mówiła, odkąd zostałem spadkobiercą mojego ojca. A jak ty dobrze wiesz, boś także należał do czeladki wielkiego dworu, było tam mnóstwo panien respektowych, a jedna z nich panna Barbara Starowiejska, niby to kolligatka domu Tęczyńskich, jakaś dwudziesta woda na kisielu, a ipso facto w wielkich względach u pani, a do tego uchodząca za bardzo rozumną.“

„No, to już widzę rzecz jak na dłoni: rozpocząłeś z nią romans.“

„Niech mnie djabli porwą, jeżeli mnie to przez głowę przeszło kiedykolwiek, nawet ulotnie. Kiedy ją pierwszy raz widziałem, tyle tylko o niéj pomyślałem, że gdyby nas tylko dwoje pozostało na świecie, świat by się skończył.“

„Przecie jako z wysokiéj krwi musiała być przystojną.“

„A żeby oślepł, kto piękniejszéj nie widział. Bo to chude, nawet popaczone, jeżeli, broń Boże, w siebie będzie rodzić, o biedne plemie Zdorów!“

„I jakże ciebie z nią ożenili, bo ty nie z takich, żeby ciebie do czego przymusić można.“

„Cóż powiesz? jakoś się tak ukartowało, że choć mnie nikt nieprzymuszał, zrobiłem z sobą co inni, a nie ja chciałem. Było to przed samą elekcyą, ja tylko co nabyłem dobra. Mój pan dawał wielką ucztę dla obywatelów Województwa Krakowskiego, a potém zaczęły się pląsy. Ja byłem nie jak sługa domu Tęczyńskich, ale jako obywatel, dziedzic Kosmyrzowa. Jeszcze to dopiero byłem kupił chorąztwo w chorągwi brata pańskiego. — Widzisz Kaziu jak w górę poszedłem. Kielichy krążyły, ja nie od tego, kiedy wstałem od stołu, już byłem uraczony... Ale oto i próżna butelka... Falendysz, odkorkuj no razem trzy butelki, tak, a proszę o korki, i uciekaj, a nie podsłuchuj, bo co mówię, wcale do ciebie nie należy... Owoż tedy zaczęły się tańce, a kielichy jak biegały, tak biegały: djabli mnie nadali, że widząc pannę Barbarę siedzącą, kiedy wszystkie jéj koleżanki już znalazły kawalerów, jako należącemu do tego samego co i ona dworu, żal mi się jéj zrobiło i poszedłem z nią w taniec (*).“

(*) Uprzedzam głęboką erudycyę moich krytyków i oświadczam, że tu jest snachronizm. Taniec nazwany polski, a który rzeczywiście wsneckim nazywać się powinien, dopiero przez Henryka Walezyusza był wprowadzony do Polski. Wiadomo, że król ten jechał do Krakowa rzemiennym dyszlem: jadąc na Wenocyą, gdzie czas niejaki się zatrzymał. Na jednéj fecie, którą mu sprawował senat świętego Marka, sławny Paladio wymyślił dla niego ten taniec, ażeby tym sposobem wszystkie pary przed nim defilowały i tak poznał się z całą publicznością.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nikami konspiracyi, niepotrafią zapobiedz ruchowi dopóki ten w pełni swojéj niewystąpi. Że zas niepodobna zapełnić całéj przestrzeni kraju żołnierzem zdolnym powstrzymać bunt, gdziekolwiek się ten pojawi przeto położenie Francyi staje coraz niebezpieczniejszem. Rząd dla odwrócenia nowéj burzy chce przywrócić dawno zniesione ministeryum policyi, czy jednak ten środek będzie skuteczny, o tém powątpiewać należy. Pomijając oburzenie jakie wywoła powrót znienawidzonéj instytucyi, nadmienić winniśmy, że wpływ jéj na ogólny zarząd państwa będzie nader szkodliwy. Dotąd kierunek administracyi departamentów spoczywa w rękach prefektów, dopóki więc machina rządowa nieulegnie całkowitéj zmianie, nie można stawiać obok prefektury, osobnéj władzy zawisłéj jedynie od ministra policyi. Doświadczenie naucza, że ilekroć dwie odrębne instytucye istnieją w jedném miejscu i rozwijają swą działalność nie koncentrując sił we wspólném ognisku, tylokrotnie nieład wciska się w administracyą, rodzi antagonizm i chęć współzawodnictwa, które w końcu przywodzą kraj do ostatniéj niemocy. Rząd francuski pragnąc odwrócić bliższe niebezpieczeństwo, nie dość pewnie zważa na dalsze, choć w skutkach swych zgubniejsze, i dla tego pragnie zarzucić sieć policyjną na całą przestrzeń Francyi, aby raz na zawsze przygasić rewolucyjne ognisko. Ministeryum Barrota nawykłe do jednostronnego zapatrywania się na kwestye polityczne, siłę uważa za jedyny środek powstrzymania szerzącego się we Francyi socyalizmu. W tém zgubném zaślepieniu leży przyczyna upadku poprzednich rządów francuskich. Żadnemu pewnie niezbywało na troskliwie urządzonéj policyi, ta wszakże okazała się niedostateczną do odwrócenia spienionego potoku rewolucyi. Niedość śledzić, ścigać i osadzać w więzieniu; żeby otrzymać porządek i spokojność, potrzeba czynem zarobić na powszechne współczucie nieustanném rozwijaniem reform i towarzyskich ulepszeń, przekonywać naród o czystości swych zamiarów, podnosić go materyalnie i moralnie. Tylko uprzedzając swoich przeciwników w czynném i energiczném stósowaniu ich zdrowszych i praktyczniejszych pomysłów można osłabić ich wpływy i zapobiedz wzrostowi ich potęgi.

(Treść uchwał przez Rady departamentowe wydanych). Dyskusye na całéj przestrzeni Francyi zakończone. Podatek od trunków najburzliwsze wywołał rozprawy. 34 departamenty oświadczyły się za utrzymaniem tego podatku. Wiele innych żąda pewnych ograniczeń w poborze i zastósowania taksy podatku do ceny po któréj trunki się sprzedają. Jedynaście domaga się natychmiastowego lub przynajmniéj stopniowego zniesienia podatków. Jedynaście znowuż oświadczyło, iż potrzeba przywrócić na pewien przeciąg czasu podatek od soli, przeciwnie zaś jeden departament opiera się temu powrotowi do dawnego stanu. Dziesięć departamentów żąda przywrócenia dawnego porto od listów. Dziewietnaście stanowczo potępiło podatek od dochodów, inne znowuż przyjmują go jeźli będzie oparty na cenie pomieszkań. Pięć departamentów zgadza się na utworzenie tego podatku. Wszystkie zaś prawie domagają się, ażeby nieobciążał własności nieruchoméj i gruntowéj. Podatek postępowy był przedmiotem ogólnego wstrętu obradujących na prowincyi. 9 departamentów żąda przywrócenia stępla na pisma czasowe jako środka do powstrzymania nadużyć ruchu. 4 oświadczyło się za wolnością nauczania, 2 powstają na szkółki elementarne, 2 znowuż pragną, aby te szkoły były po całym kraju rozszerzone; 3 żąda reformy w pensyonatach płci żeńskiéj. Jeden uskarża się, że duchowieństwo niema stósownego udziału w kierunku oświaty. W wielu bardzo departamentach uznano potrzebę zaprowadzenia zmiany w systemacie podatkowym. Wszystkie nieledwie prowincye żądają zmienienia budżetu wydatków. 3 departamenta sądzą, iż należy zaprowadzić oszczędność w budżecie ministerstwa wojny. 3 chcą zmniejszyć pensye urzędników, 5 zaś powstaje na zbyt wielką władzę reprezentantów. Trzynaście Rad departamentowych żąda przyznania sobie prawa dowolnego zebrania się ilekroć porządek towarzyski albo konstytucya będą zagrożone w Paryżu. Dwa departamenta objawiło życzenie, aby urzędnicy złożeni po rewolucyi lutego zostali stósownie wynagrodzonemi. Siedem uchwaliło adres dziękczynny do prezydenta Rzeczypospolitéj, a w ich liczbie czytamy departament de la Drôme znany dotychczas ze swoich pojęć socyalnych. Jedna tylko Gironde żąda natychmiastowéj poprawy konstytucyi, przeciwnie zaś le Var pragnie, aby w czasie prawem prepisanym ustawa zasadnicza została zmieniona w duchu demokratycznych idei. Podaliśmy wkrótkości życzenia przez ogół Francyi wyjawione. Lecz jakiż wyciągnąć wniosek z tych różnorodnych i sprzecznych wymagań. W żadnéj kwestyi opinia publiczna nieoświadczyła się stanowczo. Czego jeden departament się dopomina, to drugi potępią. Napróżno chcielibyśmy szukać jakiéj wspólnéj myśli ożywiającéj cały naród. Ogólne rozstrzelenie pojęć, brak wszelkiéj spójni kojarzącéj umysły, oto dzisiejszy stan Francyi. W tém leży tajemnica jéj niemocy i upadku.

SZWAJCARYA.

Kwestya wychodźców zajmuje tu wszystkie umysły. Rada związkowa nakazała wypędzić ze Szwajcaryi naczelników powstania badeńskiego, lecz władze kantonowe nie chcą się poddać temu rozporządzeniu. Powiadają, iż rząd austryacki zażądał wydalenia Mazziniego, który jak wiadomo przebywa w Szwajcaryi, a otrzymawszy odmówną odpowiedź przesłał nową notę w kształcie *ultimatum*. W skutek tych zatargów wojska cesarskie ściągają się na granicy Tessinu z zamiarem strzeżenia Genewy przepełnionéj wygnańcami z różnych narodów. Rada związkowa poleciła rządowi Tessińskiemu, aby się zajął spiesznem wykonaniem postanowienia o wychodźcach, i aby wygotował bezzwłocznie listę znajdujących się w tym Kantonie politycznych emigrantów.

GRECYA.

Ateny 8 wrześ. Nowe ministeryum dokonywa z zadziwiającą gorliwością dzieła zniszczenia, znosi wszystko cokolwiek przeszły gabinet postanowił, usuwa urzędników i stanowi nowych. Zdaje się, że ludzie stojący dziś u steru mają zamiar rozburzyć administracyjny porządek zaprowadzony przez poprzedniego ministra spraw wewnętrznych. Senat zaczyna spostrzegać grożące z téj strony niebezpieczeństwo, a lubo nie występuje jeszcze z otwartą opozycyą, jednak na dowód nieufności nie spieszy się z zatwierdzeniem budżetu.

STANY ZJEDNOCZONE.

Z Nowego-Yorku pod datą 5go wrześ. donoszą, że w Stanach Zjednoczonych formuje się wyprawa ochotników, celem zawojowania wyspy Kuby. Oddział z 1500 ludzi złożony ma wylądować na brzegach przez Hiszpanów nie zajętych i powołując krajowców do broni przymusić 10cio-tysiączną armią hiszpańską do opuszczenia wyspy. Dzienniki amerykańskie po większéj części przyjazne są téj wyprawie i głoszą, że przeważna większość Hawańczyków pragnie wyłamać się z pod jarzma hiszpańskiego.

Urzędowe.

Ner 14999. OGŁOSZENIE.

RADA MIASTA KRAKOWA

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 1go Października r. b. pod L. 180 w Gm. I. w sali obrad Rady miasta odbywać się będzie licytacya in minus na wypuszczenie w przedsiębierstwo, reperacyi koszar policyjnych pod L. 129 przy ulicy Kannonéj będących. — Chęć zatem licytowania mający, zechcą się zgłosić w terminie oznaczonym, w miejsce wskazane, zaopatrzeni w sekretne deklaracye przy złożeniu vadium w kwocie Złp. 90 wyraźnie złotych polskich dziewięćdziesiąt; o warunkach zaś tego przedsiębiorstwa w biórze Administracyi i Skarbu każdego czasu powziąść mogą wiadomość.

Kraków dnia 21go września 1849 roku.

Prezydujący SWIECENY.

[154] Za sekretarza jlnego Brudzyński.

[153] OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 wrzesnia b. r. o godzinie 10. rannéj w gmachu Sukiennicah w drodze sądowéj, sprzedawane przez publiczną licytacyą zostaną ruchomości jakoto: bryczka nowa o żelaznych osiach, sprężynach rysorowych, zwierciadła, stołki, kanapa i inne, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków 21 września 1849 r.

Skorczyński, C. K. K. S.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z d. 26 Wrześ. Banknoty $102^3/_4$. Pruski kurant $6^1/_3$. — Imperyały ros. 34 15. Ruble srebrne nowe $100^1/_2$. — Dukaty złp. 20. 5. — Listy zastawne Król. Polsk. $99^1/_2$.

Kurs lwowski z dnia 23 wrześ. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 4 58. — Półimperyały ros. 8 36 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 40.

Kurs wiédeński z dnia 25 Września. Metaliki $95^7/_8$. — Metaliki 78. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiédeńsk. 1200. — Akcye Kolei żelaznéj $109^3/_4$. Dukaty austr. $9^1/_4$. Srebro $5^1/_4$. — Imperyały ros. 8 40.

Kurs wrocławski z dnia 25 Wrześ. Banknoty austr. $98^1/_6$. Polskie papiery $95^5/_{12}$ — Listy zastawne Król. Pols. $94^1/_{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $64^2/_3$.

Teatr narodowy. Dziś we czwartek d. 27 września melodrama z francuzk.: *Warjatka*, wktóréj panna Cenecka wystąpi w roli Jenny d'Erston.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
26	2	27".4"'. 45.	† 13°. 0.	3"'. 90.	zachod. słaby.	pogoda z chm.	Deszcz	† 7°.8.	13°.7.
„	10	„ 5. 10.	† 9. 8.	4. 13.	zpł. zach. „	pochmurno			
27	6	„ 5. 00.	† 9. 2.	4. 12.	zachod. „	„	„		

W DRUKARNI CZASU.